

## 15 sierpnia - Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

---

[historia](#)  
[najstarszego](#)  
[święta maryjnego](#)



- 1. Wzięta do nieba Maryja Królowa,  
Już jaśniej w koronie;  
Odeszła od nas Matka Jezusowa,  
Siedzi z Synem na tronie.  
Wydają nieba triumf wesoly,  
Wielbią Królowę Święci z Anioły  
Widząc Ją na Boskim łonie.*
- 2. Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana,  
Księżyc pod Jej nogami,  
Na Niej purpura ze słońca utkana,  
Gwiazdami haftowana.  
Z dworem Aniołów weszła do chwały,  
Równych widoków nieba nie miały,  
Z takimi wspaniałościami.*
- 3. Odchodzisz od nas, o Matko jedyna,  
Byś nam zjednała Boga,  
Więc racz się wstawić do Swojego Syna  
Zawsze, gdy na nas trwoga,  
Ażeby od nas odwrócił wojny,  
Uśmierzył burze, dał czas spokojny,  
Niech Twoja sprawi przyczyna.*

*(XVIII w. pieśń kościelna)*

15 sierpnia w Kościele Katolickim obchodzi się jedno z najważniejszych świąt maryjnych: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w Polsce nazywane także Świętem Matki Boskiej Zielnej. Uroczystości odbywające się tego dnia w katolickich świątyniach wiążą się z dogmatem o Wniebowzięciu NMP. Według niektórych tradycji Zaśnięcie NMP miało dokonać się ok. 45 r. na Górze Syjon. Według innych źródeł św. Jan Apostoł miał zabrać Maryję ze sobą do Efezu, gdzie zakończyła swe ziemskie życie. Jeszcze inne przekazy mówią o tym, że w dzień Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny zjechali się apostołowie z oddalonych krańców ziemi, by pochować jej ciało u podnóża Góry Oliwnej. Tomasz, którego nie było przy Zaśnięciu Marii, poprosił o otworzenie jej grobu. Gdy odsunięto kamień, okazało się, że grobowiec jest pusty i leżą w nim tylko pachnące lilie i wianki kwiatowe. Dalekim echem tej opowieści jest święcenie w dzień Wniebowzięcia kwiatów i ziół.

Kościół wschodnie już od V wieku obchodziły Święto Zaśnięcia Matki Bożej wierząc, że Maryja zasnęła i obudziła się już w niebie. Kościoły te posługują się kalendarzem juliańskim, więc obchodzą dzień maryjny trzynastcie dni później, niż kościół rzymskokatolicki - czyli 28 sierpnia. Święto to jest najstarszym świętem maryjnym. Już w V wieku znane było w Palestynie i w Syrii. Początkowo obchodzono je tylko lokalnie w sanktuarium maryjnym niedaleko Betlejem. Od VI wieku święto zaczęło rozszerzać swój zasięg i zostało połączone ze wspomnieniem kresu życia Maryi. Było obchodzone pod różnymi nazwami: Przejścia, Zaśnięcia, Odpocznienia. Od VII wieku zostało przyjęte przez Stolicę Apostolską i przemianowane na Święto Wniebowzięcia.

W 1950 roku Papież Pius XII ustanowił Wniebowzięcie jednym z dogmatów Kościoła Katolickiego. Stwierdza on, że po zakończeniu swojego ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna została z ciałem i duszą wzięta do wiecznej chwały. Święto to obchodzą również wierni wyznania prawosławnego, polskokatolickiego i mariawici. W Polsce Wniebowzięcie zwane jest także Świętem Matki Bożej Zielnej. Od IX wieku tego dnia w kościołach poświęca się zioła, kwiaty, kłosa zbóż i owoce. Dawniej wierzono, że takie święcone bukiety mają szczególną moc: zapewniają bezpieczeństwo i pomyślność w gospodarstwie.

Tego dnia we wszystkich kościołach obchodzone są uroczyste msze, a w sanktuariach maryjnych odbywają się odpusty. Największe obchody odbywają się w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie przedstawiane są duże inscenizacje oraz na Jasnej Górze, gdzie w mszy uczestniczą przedstawiciele władz i Episkopatu Polski oraz liczni pielgrzymi. Tradycyjnie już dni poprzedzające uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny są dla katolików okresem pielgrzymek do sanktuariów maryjnych. Najwięcej pątników przybywa wówczas na Jasną Górę. Szacuje się, że co roku w różnych pielgrzymkach uczestniczy około 6 - 7 milionów osób rocznie.

Patrząc na chwałę Maryi, nie możemy sądzić, że nie ma ona związku z naszym „dziś”. Przeciwnie, przez całe życie dorastamy do naszej przyszłej chwały - dochodzimy do istoty naszego człowieczeństwa. I tak było w życiu Maryi. Ona nie tylko przez zewnętrzne zdarzenia, ale całym swym bytem wędrowała ku Bogu - zwłaszcza przez wiarę, nadzieję, miłość i posłuszeństwo. Dziś, gdy jaśnieje przed nami jako znak nadziei i pociechy, jednocześnie oświeśla nam drogę, którą i my mamy podążać - ukazuje nam drogę naszego „wniebobrania”. To w Niej widzimy wierne odbicie Chrystusa, który przez krzyż wstąpił do chwały. Maryja również przemierzała bolesne stacje swojego życia z pełnym oddaniem Bogu i ludziom poświęceniem. Ona także doświadczała w sobie prawdy obumierającego ziarna, mimo że nie popełniła żadnego grzechu. Jednak dzieliła, wspólną z wszystkimi ludźmi, potrzebę przechodzenia przez proces przeobrażania z ziemskiego statusu istnienia do ostatecznej pełni Bożego królestwa.

Wniebowzięcie Maryi nie jest po to, by nas zadziwiać, by nam zaspokoić potrzebę przeżywania niezwykłych wydarzeń. Nie jest ono dla głośnych fanfar i pięknej parady. Owszem, możemy je uczcić w okazały sposób, ale się na nim nie zatrzymywać. To prawda, że tajemnica wniebowzięcia powinna nas także zdumiewać, ale chodzi o zdumienie innego rodzaju - ma to być zdumienie wiary,

która wówczas się bogaci i umacnia się jej świadectwo życia.

Piękno Maryi Wniebowziętej jest rzeczywiście zachwycające, ale ono ma odbić się w nas. Bez naśladowania życia Maryi, Jej zdecydowanego kroczenia drogą ku Bogu, nasze nawet najbardziej podniosłe zachwyty i gorliwe świętowanie będą wewnątrz puste i nie sprawią radości samej Maryi. Mamy na Jej wzór starać się być ludźmi wniebowzięcia - tymi, którzy świadomie i zdecydowanie podążają ku niebu. Którzy nie odkładają na bok tak zasadniczej prawdy swojego życia, jak ta, że jesteśmy ludźmi w drodze do ludzkiej pełni i życia z Bogiem i w Bogu przez całą wieczność.